

KURYER LITEWSKI

w WILNIE dnia 15 Kwietnia V. S. ROKU 1807

S. PETERSBURG VS. d. 2 Kwietnia. Z dziennika wojennych czynności armii J. J. Mości stojącej pod najwyższą komendą Generała Barona Bennigsen'a wypis od d. 14 do d. 18 Marca.

D. 14, 15, 16, i 17 główna kwatera i Rosyjskie wojska znajdowały się w dawniejszych stanowiskach. Generał Lieutenant Płatow raportem d. 14 doniósł, że d. 12 z 10 półków Kozackich przy nim będących zostawiwszy dwa na zasłon skrzydeł, jeden przy wiosce Kozno, drugi przy miasteczku Ortelsburgu, półk zaś huzarski Pawłogradzki z dwoma armatami Dońskiej artylleryi konney we wsi Leinau z innemi półkami nocą ruszył prosto na dywizyę Generała Zaiączka, która stała za rzeką Omuleią. Tę w brod przebywszy trzy półki pod komendą Półkownika Karpowa i szły do wioski Omulei Ofen; cztery zaś półki pod przewodnictwem Generała Maiora Ilowayskiego 5 następo ały ku osadzie Maga; a Generał Lieutenant Płatow z półkiem Atamańskim ciągnął na wioskę Dembowiec w tym zamiarze ażeby wspierał i posilkował tę z dywizyi swoich która najbardziej pomocy potrzebować będzie.

Na świtanii wspomniane dywizye wojsk oznaczonych spotkały się od nieprzyjaciela. Półkownik Karpow uyrzał przed sobą piechotę, której kolumna straż przednią składająca, odpartą została, rozgromioną i przepędzoną, gdzie zabraliśmy jeńców 14. Drugą piechotę kolumnę na odsiecz pierwszej ciągnącą, waleczny Półkownik Karpow trzema półkami Kozackimi atakował i porażał nie mógł jednak oney zniszczyć dla tego że wspomniana piechota silnie i nieustannie ognia dawała, zasłaniając się nawet w odwrócie swymi armatnemi strzałami. Generał Major Ilowayski także był spotkany od konnego półku nazwanego Domrowskiego, a nadto jeszcze od 15 szwadronów wyfranych z rozmaitych półków walczył odważnie i mężnie pod okiem Generała Lieutenanta Płatowa, na koniec po silnym odporze rozgromił, i uciekać przymusił do samej piechoty, która w liczbie 3 tysięcy z 8 armatami uszykowana stała przy wsi Wileusdorf.

Scigany był nieprzyjaciół 6 wiorst, półk Domrowskiego zniszczony prawie cały; zabrano w niewolę Półkownika Stakowskiego, Podpółkownika Poseckiego, Rotmistrza i Korneta wszystkich ramionych, nadto poymaliśmy z tegoż półku 48 Towarzyszów; z owych zaś 15 nieprzyjacielskich szwadronów cz. 6 większa pobita; wszystkich ogółem jeńców zabrano prócz Oficerów Towarzyszów i żołnierzy 179. Z naszej strony mała strata, lecz poległ waleczny i nieustraszony Półkownik Karpow i Kapitan Durniapin, Urzędnicy Kargopolskow, Głazunow, i 7 Kozaków; ranieni Chorążowie Pantelejew, Kameńkow, i 23 Kozaków. W tém zdarzeniu zdobyliśmy u nieprzyjaciół wiele koni.

Tenże Generał Lieutenant Płatow doniósł d. 15, że d. 14 w Passenheim odebrano wiadomość od Esaula Szulgina, zostawionego w Ortelsburgu z 200 Kozaków, przybliżeniu się nieprzyjaciół; o czém tegoż czasu doniosły dwa szwadrony Pawłogradzkiego półku huzarów zostawione ku pomocy tym Kozakom, i Generał Major Czaplic stojący z huzarskim półkiem i dwoma armatami Dońskiej artylleryi konney przy wiosce Marshut. GM. Czaplic śpiesznie ruszył z poliązdem swoim do Ortelsburga już zajętego przez nieprzyjaciół którzy śmiało wkroczyli do miasta w liczbie 800 ludzi jazdy Francuzkiej, 2 tysięcy piechoty i 300 kawaleryi konfederackiej z 4 armatami; lecz nie następująca na tym przeszkodziła atakować przeciwników. M. Czaplic doniósł o tém GL. Płatowi prosząc o rozkaz. Ten wódz wysłał z pomocą do niego dwa półki Kozackie Efremowa i Karpowa, i rozkazał, jeżeli rzecz będzie do wykonania podobna, wygnać nieprzyjaciół z Ortelsburga; sam zaś GL. Płatow z innemi półkami Kozaków został pod Passenheim na przypadek, jeżeliby nieprzyjaciół chciał uderzyć na to miejsce z drugiej strony. Na świtanii GM. Czaplic uderzył śmiało i walecznie na nieprzyjaciół znajdujących się w Ortelsburgu, wypędził ich z miasteczka, i po upożyczeniu obronie na polu, rozgromił i ścigał uciekających blisko wiorst 5 drogą do Willemberga prowadzącą.

Nieprzyjaciół stracił w tém zdarzeniu zabitych ludzi bardzo wielu, ponieważ nie dawano przebaczenia; lecz rzetelna ich liczba nie jest wiadoma z naszej strony chociaż nie wielka, jednak dokładnie nie wyszczególniona, to tylko pewna, że ranieni w litwie Pawłogradzkiego półku huzarów Porucznicy X. Baratai-w w nogę Liniewicz w rękę. Kornet zaś Bohdanowski na wylot bardzo niebezpiecznie GL. Płatow dał pochwałę, znamienitą mężstwu i dobremu rozrządzeniu GM. Czaplica przy wypędzeniu nieprzyjaciół z Ortelsburga. Według doniesień GL. Płatowa jest zrobiona komunikacya między dywizyami jego, a półkami Kozackimi GL. Essen'a znajdującymi się przy Ostrołęce. Dwa półki strzelców nowo przybyłe, 23 i 26 weszły do straży przedniej. D. 8, 19, 20 i 21 Marca główna kwatera i wojska Rosyjskie znajdowały się na dawnych stanowiskach w Bartensteinie.

IURBORG d. 25 Marca. J. J. Mość wyjechał d. 23 z Memla o godzinie 4 z rana, do nas przybył w pomyślnym zdrowiu o godzinie 8 wieczorem, Cesarzewicz W. X. Konstantyn już się tu wprzód znajdował; ról Pruski i Królowa przyjechali nazajutrz do Gedullen, miejsca leżącego na drugim brzegu Niemna przeciw Iurborga. Dziś półki i artyllerya składające pierwszą dywizyę przeprowiły się za Niemen J. J. Mość tegoż czasu przebywszy tę rzekę obrał kwaterę dla siebie w miasteczku Kameli.

BARTENSTEIN d. 15 Marca. Przed kil-ko dniami armia Rosyjska otrzymała z kraju swojego wielką obfitość furazów i wszelkiej żywności, nowych płaszczów, i innych potrzeb, a tym sposobem opatrzo-na jest we wszystko na 6 miesięcy. Dziś ciągnęła przez miasto nasze konna artyllerya do Kozackich półków przeznaczona, które zostają pod kommerdą bardzo u-lubionego, i dla wielkich zasług znamienitego naczel-nika GL. Platowa. Ta artyllerya składała się z 30 armat lekkich 6 funtowych, do każdego działu jest 4 konie i 10 artyllerzystów konnych. Te wojska są bardzo piękne, dobrze umundurowane, mają dzielne konie. Poiać trudno, jakim sposobem zachowany być mógł porządek przykładowy w stopniu tak wysokim, który widziano wszędy, chociaż te wojska przez 3 mie-sięce i więcej w drodze zostawały, przez ciąg tego marszu jeden tylko człowiek chorował, padł koń jeden. Nieprzyjaciel opuścił Wormdit, i nieprześcannie z wie-lu miejsc ustępuje. Codziennie Kozacy przyprowadzają jeńców; wczora jeszcze niemało ich poymano pod Se-eburg i Wartenburg. Zabrani żołnierze i konie są w nędznym stanie do nie opisania.

KROLEWIEC d. 20 Marca. Dalszy rapport o wojennych czynnościach korpusu wojsk Pruskich zo-stającego pod kommandą GL. Lestoc.

D. 24 lutego nasz korpus ruszył na przod. lecz dla bardzo złej drogi nie mógł iść daley, iak o mię z tej strony Wormdit, główną kwaterę założono w Sperwarden, nieprzyjaciel zaś stał w Gutstadt i oko-licach. Maior Arnim doniósł z Sensburga, że Francu-zi dnia poprzedzającego wyszli z tego miasta, do cze-go przyłożył się wiele Muller Porucznik półku kry-syerów Wagenseidowa roztrpnością i śmiałością swo-ią; nieprzyjaciel po większy części oddał się do Bi-chofsburga, reszta do Wartenburg ciągnęła. D. 24 kor-pus GL. Pletz poszedł z okolic Hoppenburga ku Hei-ligenbeil; przednia onego brygada pod kommandą Pół-kownika Malzahn, zmierzając do Braunsberga, mężnie walczyła z nieprzyjacielem liczbą nieskończenie prze-wyższającym, gdyż miał tu półk 2 huzarski, 9 lek-kiej piechoty, i 32 ciężkiej, Malzahn zaś miał tylko dwa bataliony fizyliarów Bulow i Wolfardt, batalion huzarów Prittwitz pod Maiorem La Roche Aymon. Gdy brygada wkraczała do Braunsberga, nieprzyjaciel uderzył na polowe straż huzarskie i do cmienia się przymusił. La Roche Aymon nie mieszkając pośpieszył do spotkania z drugim batalionem regimentu Prittwi-tza, znalazłszy straż przednią Francuzów na przedmie-sciu, wraz uderzył i rozgromił.

Obydwa bataliony fizyliarów śpiesznie za nim cią-gnęły. Nastąpiło silne spotkanie po którym nieprzy-jaciel był przymuszony ustępować z wielką stratą przez Zagern do Gross Tromp. Prussaków klęska składała się z 7 ludzi zabitych, 18 ranionych, i 30 koni, z których 3 tylko poymane były. Przeciwnym sposobem Fran-cuzów legło 30, zabrano w niewolę 2 Officyerów, 9 żołnierzy; 7 ludzi ciężko ranionych, więcej lekko za-brali z sobą, zkad pokazuje się ich klęska od naszej bardzo większa. Naywięcej dystyngwowali się w tém zdarzeniu Maiorowie La Roche Aymon, Scerdageli; i Porucznik Koch. Inker Gross jeszcze nie wyleczony z rany dawniej odebranej, i w czasie bitwy odesłany do obozu, opuścił oboz i pośpieszył na boiowisko, gdzie okazał waleczność nie pospolitą.

D. 25 lutego korpus GL. Lestoc ruszył do Wor-mdit; mosty na rzece Passarży zajęto podjazdami. Pod

Spanden znaleźliśmy odpor, nieprzyjaciel tu się trzy-mał mając więcej tysiąca piechoty. Pierwsza więc dy-wizya Prussaków ruszyła do potrzeby; zaczęto z wol-na dawać ognia; lecz ponieważ nie mieliśmy zamiaru opanować most gwałtem; przeto na obserwacyi zosta-wiono podjazdy, wojsko zaś odebrało rozkaz na kwa-terach stanąć. Strata nasza w tej utarczce mała, nie-przyjacielskiej naznaczyć niepodobno. Tegoż dnia przednia brygada korpusu GL. Pletz do Wormdit przysła.

D. 26 rano zaczęto dawać ognia z ręcznej brońi przy moście; pozniej z armat strzelano. Nieprzyja-ciel miał 2 działa i haubicę. Ruszyła na przod póło-wa konnej batteryi Pruskiej z Albersdorf; wspierał ją batalion grenadyerów Fabeka. Wkrótce z obu stron prze-stano strzelać, ponieważ Passarża przedzielała; z na-szej strony zabito 2 ludzi, rannego kilku. W adomości tego dnia odebrane upewniny, żeśmy do czynienia mie-li z całym korpusem Bernadotte który nie był w bi-twie pod Preussisch Eylau, a zatem korpus GL. Les-toc liczbą przewyższał. Tegoż dnia wieczorem z za-łożości odebrano domiesienie, iż Braunsberg zajęli nie-przyjaciele, a korpus GL. Pletz w tył odstąpić musiał. Co dowodziło, że nieprzyjaciel w tych stronach zebrał wielką siłę; przeto postanowiliśmy iak nayrychlejsz ścią-czyć się z korpusem GL. Pletz.

Tak więc korpus GL. Lestoc poszedł d. 27 do Piaswig; przeprawy na rzece Passarży zajęto porządkiem należytym ciągnięcia nie nie przerywało. Pod Alken armaty Rosyjskie zapaliły karcznię blisko mostu bę-dącą; nieprzyjaciel w tył odstąpił, i w drugich miej-scach słaby odpor dawał. D. 28 nic nie zdarzyło się godnego uwagi w korpusie GL. Lestoc. Nieprzyja-ciel w nocy z d. 27 na 28 spalił most po Braunsber-gem, i poszedł ku Altstadt; korpus GL. Pletz tegoż dnia postąpił od Bladiau do Heiligenbeil. D. 1 Mar-ca obydwie korpusy Pruskie odmieniły stanowisko, złą-czyły się znowu i stanęły na kwaterach. GL. Lestoc założył swoją w Peterswalde. Tegoż dnia do Malsak przybyła dywizya Rosyjskich wojsk GL. Tuchkow, mająca dokazywać spólnie z Pruskim korpusem, według rozkazu Generała Barona Bennigsen.

Rząd nasz ogłosił następujące opisanie bitwy stocz-o-nej pod Auerstedt d. 14 Pazdziernika r. 1806.

Skutki nieszczęśliwe bitwy zasłęły w Saxonii, do-tąd przeszkadzały ogłosić światu dokładne opisa-nie. Armia Pruska pod kommandą X. Brunświckie-go zgromadziła się d. 5 Pazdziernika po większej czę-ści w okolicie Naumburga, armia X. Hohenlohe do o-kolic Altenburga i Pennig, korpus GL. Ruchel znajd-o-wał się między Muhlhausen i Goettingen. Ponieważ rozumiano, iż główna nieprzyjaciół potęga znajduje się w okolicach Wurtzburgskich, przeto postanowiono za Stalkalten i Eisenach iść ku niemu na spotkanie w 80 tysięcy zbroynych; a tymczasem korpus mały pod kommandą CM. Tauenzien był powinien uważać dro-gę na Hof idącą, rezerwie zaś należało ciągnąć za ar-mią, albo z tej strony lasu Thuringkiego dokazywać przeciw nieprzyjacielskim korpusom, któreby przez ów las ciągnąć mogły do Saxonii. D. 7 obie armie znaj-dowały się między Eisenach i Rudelstadt; tuśmy po-znali, że nieprzyjaciel z większą częścią wojsk swoich obrócił drogę na Barenth, i był już daleko silniey-szy, niżeli wprzód rozumiano w obozie Pruski m.

Ponieważ położenie wojennego teatru Prussaków nie dozwalało im czynić odpornym sposobem, umy-

ślono więc d. 8 pójść w lewo, ażeby przeprawić się za rzekę Saale; armia X. Hohenlohe powinna była ciągnąć do Jeny i Kale; Xiążęcia zaś Brunświckiego do Blankenhayn. X. Hohenlohe d. 9 przeszedł tę rzekę z częścią swojej armii; lecz X. Brunświcki żądał aby armia Hohenlohe nie przechodziła rzeki, dopóki woyska jego nie będą znajdować się w bliskości tejże armii; ponieważ inaczej nieprzyjaciół mógł rozgromić wszystkie korpusy z osobna ieden po drugim. Chciał więc X. Brunświcki, ażeby Hohenlohe rozkazał woyskom swoim w tył powracać. Ta okoliczność była przyczyną nieszczęśliwych bitew pod Saalfeld d. 10 stoczonych, które waleczny i nieustraszony Xiążę Ludwik Pruski musiał wytrzymywać z koniecznej potrzeby nie zaś przez nieostrożność iak w początku rozumiano.

Armia X. Brunświckiego tegoż dnia przybyła do Blankenhayn. Tu wódz poznał, że nieprzyjaciół na przód przez Hof postąpili, a jeszcze jedna ich kolumna przez Saalfeld ciągnie w dół rzeki Saale. Rozumiał wódz Pruski, że przeprawa za pomienioną rzekę połączona będzie z wielkimi trudnościami. Ażeby zaś Francuzi odciąć go nie mogli od Elby, ruszył sam d. 11 do Weimar. Armia X. Brunświckiego tu obozem stanęła na prawym brzegu Ilmy, armia zaś X. Hohenlohe pod Kapellendorf blisko Jeny. Korpus GL. Ruchel stał pod Erfurtem, straż przednia w komendzie X. Saxe Weimar będąca rozkaz odebrała zbliżyć się przez Arnstadt do armii; ta straż wprzód już przeszła las Thuringi, ażeby zagroziła nieprzyjaciółom z lewego skrzydła i tyłu. D. 12 X. Brunświcki miał rozmowę z X. Hohenlohe pod Jeną; układ wodza najwyższego był taki; iść przez rzekę Saale, a potem dalej w górę onej, gdyby nieprzyjaciół zamyslał oskrzydlać woyska Pruskie z lewej strony.

To wszystko działo się d. 11, 12, i 13. Dywizye armii X. Hohenlohe obowiązane były zważać obrót X. Brunświckiego, lecz przez omyłkę nie w czas ustąpiły. D. 12 posłyszano, że nieprzyjaciół zajął Naumburg; jednakże o tem jeszcze powątpiewano; wieczorem potwierdziła się połoska. D. 13 o południu armia X. Brunświckiego do Auerstedt poszła c. c. c. dać odpor Francuzom, którzy zamiar mieli oskrzydlić woysko Pruskie. X. Brunświcki wieczorem przybył do Auerstedt miasteczka pół trzeciej mili odległego od Naumburga; i w drodze wiadomość odebrał że nieprzyjaciół zajmują jeszcze Naumburg, kilka zaś półków strzeleckich postavili z tej strony rzeki Saale na drodze do Auerstedt prowadzącej. Więc umyślono nieprzyjacielskich strzelców półki przepędzić za rzekę Saale, potem iść przez Unstrut. Freiburg Lauch, na ostatek uderzyć na korpusy Francuzkie z lewej strony Saale. W tym zamiarze X. Brunświcki jeszcze d. 13 wieczorem pisał do X. Hohenlohe, ażeby zastąpił mocniejsze przeprawy na rzece pomienionej między dwoma armiami będące, i starał się nie dopuszczać nieprzyjaciółowi odjęcia siebie od armii X. Brunświckiego.

Armia X. Brunświckiego d. 14 rano w pole ruszyła, i spotkała się natychmiast z korpusem Marszałka Davoust. Nie zważając że ten korpus stał blisko, a mgła gruba stać się mogła przyczyną większego nieporządku i zamieszania straż przednia pod komendą GL. Blücher przepędziła półki strzelców nieprzyjacielskich, które straż przednią korpusu Davoust składały; te wszystkie ustąpiły wnet do głównego korpusu. Inne trzy dywizye armii X. Brunświckiego wol-

nym krokiem zbliżyły się ku Francuzom i w ogień weszły. Piechota tych trzech dywizyi walczyła, trwało strzelanie od godziny z rana 9 do godziny 3 z południa. O południu skrzydło prawe armii Pruskiej zaczęło zajmować boiowisko; lecz nieprzyjaciół odebrał świeże posiłki z korpusów rezerwowych, i rozciągnął lewe skrzydło swoje do wąwozów Kezeńskich. Gdy lewe skrzydło Pruskie Francuzów przymuszało cofać się za dawne stanowisko, wtenczas prawe skrzydło w tył odeszło; gdy zaś i lewe skrzydło ustępować zaczęło, wtenczas nastąpił za niem nieprzyjaciół. Inne dwie dywizye głównej armii, czyli iey rezerwa stały większą częścią prawie na 3 tysiące kroków na wzgórkach pod Auerstedt; z nich półki niektóre tylko wchodziły do potrzeby.

Armia X. Hohenlohe na samém świtaniu atak wytrzymała od korpusu woysk Francuzkich, przy którym znajdował się sam Buonaparte, gdy tym czasem korpus Bernadotte pod Dornburg i Kamburg przechodził rzekę Saale i tył zabierał. Dywizya GL. Ruchel śpiesznie pociągnęła na pomoc X. Hohenlohe, i przebywszy wąwozy na nieprzyjaciół uderzyła. Chociaż armia Hohenlohe i korpus GL. Ruchel z niepospolitą odwagą walczyły, nieprzyjaciół trzykroć liczbą ich przewyższający nakoniec do odwrótu przymusił. Armia Hohenlohe ustąpiła do Weimar, które miasto przed wieczorem jeszcze opanowali Francuzi. Korpus rannego już GL. Ruchel składający się z głów prawie 10 tysięcy cofał się przez wąwozy do Kapellendorf tylko; tu General Pruski znowu linią uformował, i ruszył czworgrannym szykiem do wąwozu. Z obu stron zaczęło się siłne strzelanie z armat; jednak nieprzyjaciół przeżyć wąwozu nie potrafił, a ogień ustał.

Zatém GL. Ruchel zdał komendę GL. Larisch, któremu zalecił zasłaniać odwrót armii czworgranem swoim, i cofać się do woyska Królewskiego, dokąd zmierzało także skrzydło lewe, prawe zaś przybliżyło się do Feld Marszałka Moellendorfa. Naywiększe nieszczęście tych obu skrzydeł ztąd wyniknęło, że przeprawy na rzecę Saale pod Dornburg i Kamburg nie były zajęte sposobem przyzwoitym ani też bronione; przez Francuzi zaszli z tyłu armii X. Hohenlohe, i przecieli iey komunikacyą z woyskiem X. Brunświckiego. Gdy Król rozkazał temu zająć wzgórki pod Auerstedt za odsłapieniem trzech dywizyi pierwszych, jeszcze wten czas nie wiedział, iż armia X. Hohenlohe i korpus GL. Ruchel skończyły walkę nieszczęśliwą; gdyby o tém był uwiadomiony, z rezerwą zacząłby pewnie nową bitwę i tym sposobem otworzyłby drogę sobie do Unstrut. reszta później.

LONDYN d. 25 Marca. Ministrowie oświadczyli Parlamentowi, że prócz zaciągniętych już 14 milionów FS. na potrzebę skarbową, jeszcze pożyczą trzeba półtora miliona dla Irlandyi, a 2 miliony 400 tysięcy na wsparcie zprzymierzeńców naszych. Królowi Pruskiemu tymczasem wyliczono 80 t. FS. na ułatwienie w Szląsku zaciągów wojskowych; względem większych posiłków rząd stosować się nie omieszka do okoliczności i potrzeby.

Klub Whigs odprawił niedawno doroczne posiedzenie. Lord Holland uwielbiał pamiątkę stryja swego zmarłego Focha; wszyscy przytomni oplakiwali stratę nienadgrodzoną towarzystwa, przyjaciół, i oyczyny; na ostatek postanowiono, ażeby wchodzący do Klubu odtąd na każdym posiedzeniu publicznem zdrowie nieodżałowanego męża spełniali.

W twierdzy Amsterdam na wyspie Curassao zdobyliśmy armę 66 tyleż było w zamku RP ey zwanym, który Batawowie mieli za niedobytą; w całej osadzie mieszkańców białych i czarnych znalazło się 30 tysięcy.

Zmarzył się w stolicy naszej smutny przypadek. Od czasu dawnego prawo dozwala skazanym na śmierć ludziom w zamiar tej kary obierać wieczne do Botanybay wygnanie. Stało się, że kilku złoczyńców zamordowało w Feltham bogatego obywatela Steele; wszyscy poymani osądzem, bez przebaczenia powieszem i ćwierowani zostali. Ciekawość przypatrzenia się rzadkiemu widowisku zciągnęła do Newgate liczbę tak niezmierną gminu, że w tłumie udusiło się 25 mężczyzn, 5 kobiet, 3 dzieci, więcej jeszcze jest rannych.

General Paoli, niedawno zmarły miał od Króla naszego pensyi roczney 10 tysięcy FS. Z racji oszczędnie zebrał znaczne summy, które pokazał krewnym swoim w Corsyce.

W Dublinie przed kilku dniami znaczniejsi Katoolicy Irlandzcy odprawili walną radę; prezydujący Lord Fingal doradził przestać nową jeszcze prozbę do Parlamentu względem nadania im swobod obywatelom właściwych i donosił, że od osób rządowych ma pewną wiadomość, że obie izby zgodzą się chętnie na propozycje przynajmniej niektóre, gdyż na zupełne Katoликów Irlandzkich uwolnienie od surowości praw dawnych Król nie pozwolił. W Parlamencie nawet mają nieprzyjaciół. Niedawno reprezentant Newport prosił izby niższej o przydanie 5 tysięcy F. do 8 tysięcy już danych na utrzymanie Collegium Katolickiego w Maynooth. Oświadczył Percival że się rzeciwzi zdrowej polityce zasilać szkoły ludzi trz. mających się religii nie, aumujące, rzez o bowiem odaniem Katoликom s, osobnoś trwania w uporze. Inni jednak dowiedli, że to Collegium założone jest, ażeby młodzież Irlandzka o naukę nie i zdziła do cudzych krajów, najbardziej do Francyi; i z tamąd nie rzy nosiła do oyczyzny niemawisci ku Anglikom.

Od kommandującego flotą Angielską przy Francuzkich Brzegach Admiralicja wiadomość odebrała, że wszystkie floty le nieprzyjacielskie w portach Boulogne Ambleteuse Vimreux, Calais Dunquerque, Oste de Flessing e dawniej uzbroione do Angielskiej wyprawy, później rozbroione gdy zaczęła się wojna lądowa teraz znowu są przygotowane do podróży, i czekają tylko wiatru pomyślnego do wyjścia pod żagle, mając płynąć wzdłuż brzegów Francuzkich i Batawskich na kanał Holsztyński. Przeto Admiralicja pilne rozkazy wydała do eskadr naszych, ażeby przeprawę nieprzyjaciołom tamowały. Czekamy miecierpliwie rapportu, co sprawił wysłany do Constantinopola Admirał Duckworth; ten albowiem z tamąd powróciwszy ma prowadzić 16 okrętów liniowych do morza Bałtyckiego, i liczne w ysko ładowe.

W I E D E N d. 11 Kwietnia. D. 3 Cesarz wyjechał ztąd do Budy na obrady Seymu Węgierskich stanów; uprzedził Monarchę Arcy Xiążę Józef Palatinus; wiele regimentów sprowadzono do stolicy Królestwa, inne w Pesth stanęły; podobnym sposobem Magnaci, deputowani, Duchowni, częścią na przeciwnym brzegu Dunaju mieszkanie obrali. Wkrótce doniesiemy, jak wielkie dobrodzieystwa postanowił wylać Monarcha na wierny naród, który dos atków swoich po-

dziśdzień nie oszczędza na poratowanie prowincyi Austriackich wojną zniszczonych.

D. 6 Cesarzowa córka powiła, której na chrzcizdano imiona Amelia, Teressa. Ban Croacyi Giulay wywrócił się z pojazdem, i niebezpiecznie szwankował; uwiadomiony o przypadku nieszczęśliwym i generalissimus Arcy Xiążę Karol swojego lekarza wysłał na ratunek. GL. Hilier został kommandantem Carlstadzko Warasdińskiej granicy; GL. Stupcitz w Lintz. GL. Schreder i GM. Creuz umarli.

O przypadkach niedawno zdarzonych w Constantinopolu następującą wiadomość mamy. Gdy Admirał Angielski Duckworth d. 18 lutego przechodził Dardanellę, z 7 zamków nad cieśniną stojących Ottomanie ognia dawali, artyllerya ich była tak kolossalna i zużyta, że od wystrzałów ogromnych rozwalily się fortyfikacye, te naybardziej, które od 3 tygodni wystawiono. Zaczęli dawać ognia Anglicy; żołnierz Turecki odbiegł batteryi kilku, armatę zagwozdzili. Nic im nie pomogła obecność Kapitana Baszy; ucieka pokonany do stolicy i urząd traci. Następca Algerczyk Seid Ali każe uzbroić 100 szalup działowych, wiele okrętów liniowych i fregat, inne przygotowania czyniono na lądzie, a Reis Eifendi zagał negocyacyą z posłem Brytanii, Arbuthnot, która tak wiadomo, trwała dni kilka, i Turkom czas dała do rozpatrzenia się i pomyslenia o obrobie stolicy. Zniszczył wprawdzie Duckworth 1 okręt i kilka nieprzyjacielskich fregat, Constantinopola nie bombardował w pierwszej chwili, czy że nie miał na to rozkazu, albo inne okoliczności dotąd niewiadome wstrzymały.

Tymczasem dopomagał zprzymierzeńcom narodu swego Ambassador G. Sebastiani i wszyscy z nim Francuzi; przyspieszyli w porę Officyerowie od G. Marmont wystąpi; wiele batteryi pod ich okiem zgromadzano, rząd pokazał się czynnym, i dzielnie zagrzewał Muzułmanów.

D. 2 Marca wyszła pod żagle Turecka flotta w której liczono 10 okrętów liniowych, 12 fregat, wiele mniejszych statków, ludem rozmaitym bez braku nad potrzebę lądowych, wołał ten gmin i pospólstwo całe, aż by flotę do boju prowadzono; lecz roztropniejszy Seid Ali po krótkim krążeniu mierzyć się nie chcąc z umiejętnym przeciwnikiem, stanął na kotwicach pod 7 Wieżami i Seraiem. Wkrótce potem Duckworth rusza ku Dardanellom, i znajdując zamki już naprawione, batterye i piecy opatrzone; jednak cieśninę przechodzi, straciwszy tylko korwetę i okręt amunicyjny ładowny. D. 6 Marca Admirałowie Angielscy powrócili na dawne stanowisko pod wyspę Tenedos, zamyślając podobno Constantinopol ogłodzić, iakoż wiele statków pod flagą Turecką płynących zatrzymali.

Po oddaleniu się Angielskiej floty Dywan rozkazał zapieczętować pałac poselski tego narodu, i wszystkie magazyny kupieckie; słyhać iż wkrótce ma być zapowiedziana nieprzyjaźń Brytanii. W. wszystkie bez wyłączenia iey rękodzieła i produkta będą konfiskowane. Trudno zgadnąć co nastąpi, tymczasem Porządku zagranicznym posłom w stolicy mieszkającym podała okólną notę, w której wyrażono iż Selim 3 zawsze był szczerym przyjacielem narodu Angielskiego, na ostatnie nawet posła Arbuthnot zapytanie względem terazniejszych okoliczności politycznych kazał odpowiedzieć, iż z Jerzym 3 zostaje w pokoju, reszta później.